

BIURO REDAKCYI
I ADMINISTRACYI
w Krakowie
Mały Rynek, nr. 431.

PRZEGLĄD LEKARSKI

Wychodzi co Sobotę
w objętości arkusza,
z dodatkiem półarkuszo-
wym co dwa tygodnie.

wydawany

Rękopisma zwracają się tylko
w razie wyraźnego zastrzeżenia
ze strony autora.

ze współudziałem Profesorów Uniwersytetu krakowskiego
tudzież Lekarzy szpitalnych i praktycznych

Reklamacje nieopieczętowane
wolne są od opłaty pocztowej,
uwzględnia się je tylko
w ciągu tygodnia.

przez

PROF. JANIKOWSKIEGO I DRÓW GRABOWSKIEGO I LUTOSTAŃSKIEGO.

<p>Cena „Przeglądu lekarskiego“ z dodatkiem Dwutygodnikiem higieny publicznej wynosi w Krakowie rocznie zł. 6 c. — w. a. półrocznie „ 3 „ — „ „ kwartalnie „ 1 „ 50 „ „</p>	<p>Cena w państwie Austriackim z przesyłką pocztową rocznie . . . zlr. 6 ct. 60. w. a. półrocznie . . . 3 „ 30 „ „ kwartalnie . . . 1 „ 60 „ „</p>	<p>Ogłoszenia przyjmuje Biuro Administracji, tudzież Agencje: A. Biątkowskiego we Lwowie, Z. Kotkowskiego, Haasensteina i Vo- glera i R. Mosęgo w Wiedniu, wreszcie Administracja Dziennika Po- znańskiego w Poznaniu.</p>	<p>Cena ogłoszeń: Od wiersza drobnego (petit) lub miejsca tegoż po 5 ent. oprócz 30 ent. opłaty stempłowej. Numer pojedynczy kosztuje 15 ent.</p>
---	--	--	---

Z ZAKŁADU ANATOMII PATOLOGICZNEJ UNIwersytetu krakowskiego.

Nagromadzenie wydzielin w przewodach gruczołów łojowych.

Opisał Prof. Dr Alfred Biesiadecki

CZĘŚĆ OGÓLNA.

Bardzo szeroki stosunkowo przewód wspólny torebki włosowej i gruczołu łojowego niektórych okolic ciała sprawia, że w jego jamie gromadzić się mogą wydzieliny z tych części pochodzące, a więc włosy i łój, co tém łatwiej przychodzi do skutku, ile że w ścianach przewodu brak jest całkiem tworów kurczliwych, któreby wydaleni treści dopomóc mogły. Najczęściej zwykło to się dziać z włoskami cieniutkimi zwanymi meszkami, które od brodaweczki się oddzielają, zanim koniec ich przeszedł przez ujście przewodu, nie mogą zatem ani przez tarcie sukniemi, ani przez mycie z przewodu w mechaniczny sposób być wyciągniętymi. Z drugiej strony istoty, które z zewnątrz do przewodu dostały się, jak brud, dziegieć itp., mogą w takowym pozostawać i same przez się, jak niemniej wydzielina skutkiem zatkania przewodu zatrzymana, działać drażniąco na ściany przewodu i ich otoczenie.

Skutkiem takiego drażnienia będzie powiększone wydzielenie przyskórka ze zrazików gruczołowych i ze ścian przewodu, a zatem i otorbielenie nagromadzonych mas. blaszkami przyskórka — zaskórnik, *comedo*.

Łój wydzielany przez gruczoły łojowe prócz innych skutków sprawia i ten, że odwilża komórki przyskórkowe, które po części, tworząc pochewkę wewnętrzną włosa, towarzyszą mu na zewnątrz, po części zaś tworzą blaszki przyskórkowe, pochodzące z warstwy służowej ujścia przewodu włosowego, i w ten sposób ułatwiają ich wydalenie z przewodu.

W skutek wytworzenia mniej tłustego łoju, lub też w skutek obfitszego wytworzenia się komórek przyskórkowych na miejscu z powodów innych, w części nam nieznanych, może nastąpić znaczniejsze nagromadzenie przyskórka wewnątrz przewodu.

Dłużej trwające lub mocniejsze drażnienie ze strony tegoż prowadzi do wytworzenia błony otorbialnej, złożonej z tkanki łącznej, przezco powstają torbiele zajmujące miejsce przewodu wychodowego, wypychające odpowiednie gruczoły łojowe i torebkę wło-

sową, a w końcu mogące sprowadzić zupełny ich zanik. Treść takiej torbieli składa się z przyskórka i tłuszczu, który albo wydzielonym bywa przez utrzymany jeszcze gruczoł łojowy, albo też powstaje skutkiem stłuszczenia przyskórka, — miażdżak, *atheroma*; lub też składa się ona przeważnie z przyskórka z domieszanym mniejszą lub większą ilością kryształków cholestearynowych. Żółciołojak otorbialny (*incystirtes Cholesteatom*) J. Müllera. Torbielaki mogą jednak powstać i skutkiem zupełnego nowotworu (lub też skutkiem wgłobienia i odsznurowania pewnej części powłoki ogólnej) t. zw. torbielaki skórne (*Dermoidcysten*).

CZĘŚĆ SZCZEGÓŁOWA.

1. Zaskórnik (pospolicie wagr) *Comedo*.

Zaskórnikiem (*comedo*) zowiemy czopek łojowy zalegający w rozszerzonym przewodzie gruczołu łojowego, którego koniec wolny, widoczny w otwartym ujściu przewodu, przedstawia główkę czarną od brudu pochodzącą. Niekiedy zaskórniki okazują się w kształcie guzków wcale nie sterczących, lub mało wystających nad powierzchnię skóry, wielkości ziarnka prosa do ziarnka siemienia, z których końca odpowiadającego rozszerzonemu ujściu występuje masa łojowa nagromadzona, najczęściej ciemno zabarwiona. Za pociśnięciem wydobywa się z nich masa kształtu gruszkowatego, albo do glisty podobna, na główce najczęściej czarno zabarwiona, — czopek zaskórnikowy (*Comedopropf*, *Mitesser*).

Do rozpoznania zaskórnika należy zatem udowodnienie: 1) woreczka włosowego rozszerzonego i napelnionego masą czarniawą przyskórkową i tłuszczową; 2) czopka, dającego się z guzka takiego wycisnąć.

Ponieważ jednak przewód włosowy w górnej swej części stanowi zarazem przewód gruczołu łojowego; zatem istota, dająca się wycisnąć z ujścia przewodu włosowego, może pochodzić: 1) albo z torebki włosowej, albo 2) z gruczołu łojowego, albo też 3) z obu zarazem, a nareszcie 4) wyłącznie z przewodu wspólnego.

Gustaw Simon¹⁾ objaśniał zaskórniki jako zatłkane i rozszerzone woreczki włosowe. Krause sądzi, jakoby one wytworzały się z rozszerzonych przewodów gruczołów łojowych, ponieważ tylko tam powstają, gdzie gruczoły te są bardzo wielkie, a przewody ich bardzo szerokie; nie można zatem uważać ich za przewody bardzo krótkich i wązkich torebek włosowych.

¹⁾ Wyjątek z rozprawy przedstawionej na posiedzeniu Tow. Nauk. Krak. dnia 13 Stycznia r. b.

¹⁾ Müllers Archiv 1842. str. 218.

Podług Bärensprunga ¹⁾ zaskórnik powstaje w ten sposób, że w gruczole łojowym torebki włosowej i we wspólnym ich przewodzie nagromadza się łój pomieszany z przyskórką, i że wszystkie te twory zostają przez to rozszerzone do tego stopnia, że w końcu torebka włosowa i gruczoł łojowy zamieniają się we wspólny woreczek. Simon ²⁾ potwierdza co do większych gruczolów łojowych zdanie Krausego; sądzi jednak, iż w innych miejscach byłoby dowolnym, czy mamy uważać przewod wspólny za dalszy ciąg torebki włosowej, czyli też gruczolę łojową; a zatém i dowolnym byłoby, czy uznamy siedzibę zaskórnika w rozszerzonym przewodzie gruczolę, czy torebki włosowej.

Podług Simona znajdują się jednak zaskórniki i w torebkach włosowych, które mają małe tylko gruczolę, jak np. na powierzchni zewnętrznej odnóg, gdzie gruczolę wcale nie przyczyniają się do utworzenia zaskórników. Zaskórniki mogą zatém podług Simona w pewnych przypadkach powstawać z gruczolów łojowych, w innych z torebek włosowych, a w wielu przypadkach obojętną jest rzeczą, czy przypuścimy jeden, czy drugi sposób powstawania.

Podług Zeissla ³⁾ zatkanym bywa przewod wspólny włosa i gruczolę przez zagęszczoną wydzielinę łojową, wskutek czego nagromadza się w tymże przewodzie łój w późniejszym czasie wydzielony. Jeżeli wydzielanie łaju postępuje dalej, wtedy bywa gruczoł skutkiem zatrzymania wydzieliny znacznie rozszadzony i wznosi się nad powierzchnię skóry jako guzik od wielkości prosa do konopnego ziarnka. Zaskórnik więc ma swą siedzibę w rozszerzonym przewodzie wspólnym i w gruczole łojowym.

Wydzielinę torebek włosowych składa się podług Köllikera ⁴⁾ i Virchowa ⁵⁾ z przyskórki, do którego przyłącza się w rozmaitej ilości tłuszcz pochodzący z gruczolę łojowej. W miarę nagromadzenia się tych istot rozszerza się najpierw torebka włosowa. Najmniejsze początki tego przedstawiają się jako zaskórniki. Są to wałeczki składające się

¹⁾ Beiträge zur Anat. u. Path. der Haut. Leipzig 1848. str. 85.

²⁾ Die Hautkrankheiten durch anatom. Untersuchungen erläutert. Berlin 1851. str. 345 i następn.

³⁾ Hautkrankheiten. Virchows Handb. d. spec. Patholog. u. Therap. t. III. str. 65.

⁴⁾ Gewebelehre.

⁵⁾ Geschwülste t. I. str. 216.

z przyskórki pomieszanej z trochę tłuszczu, które zazwyczaj leżą naokoło łodygi włosowej. W miarę nagromadzenia przyskórki i łaju, torebka włosowa rozszerza się coraz więcej w tych miejscach, w których jest najbardziej podatna. Może to się stać w całej jej długości; lecz może się też zdarzyć, że rozszerzenie takie będzie mieć miejsce pod samą powierzchnią, głębiej zaś torebka zachowa swoje prawidłową objętość; częściej jednak jest górna część zupełnie wolną, a nagromadzenie ma miejsce więcej w głębi (?). Zależy to głównie od długości torebek włosowych, tak, że w długich torebkach zatrzymanie wydzieliny częściej zdarza się w dolnej części.

Zatkanie torebki włosowej może być spowodowanym albo z zewnątrz przez stany chorobowe skóry, albo też przez nagromadzenie się w niej wspomnianej masy. W pierwszym przypadku ujście będzie zwężone, lub zaniknie zupełnie; w przypadku drugim ujście będzie szersze, lecz zatkałe przez masę w przewodzie znajdującą się. Zaskórniki nazywamy właściwie przypadki ostatnie, jakoteż te, gdzie torebka włosowa w największej swej części wypełniona jest obfitą wydzieliną; podczas, gdy w przypadkach, gdzie ujście nie jest widocznym, a nagromadzenie ma miejsce tylko w głębszych częściach krótkiej torebki włosowej, powstaje t. zw. prosa *milium s. grutum*.

Neumann ¹⁾, który podaje w sposób niedokładny dopieroco przytoczone zapatrywania się Virchowa, znajduje w zaskórniku zawsze rozszerzenie gruczolę łojowej, a niekiedy i torebek włosowych, tak, że zaskórnik powstaje z rozszerzenia obu.

Podług Rindfleischa ²⁾ zaskórnik polega na nadmiarowym wydzielaniu wewnątrz torebki włosowej w całości.

Jak z przytoczonych podań się okazuje, zdania tak co do siedziby, jako i co do sposobu wytwarzania się zaskórnika dotychczas nie są zgodne: ponieważ jedni upatrują w zaskórniku rozszerzone przyskórką i tłuszczem wypełnione torebki włosowe; inni także gruczolę łojową; a jeszcze inni rozszerzenie tak gruczolów łojowych, jak torebek włosowych. Anatomowie

¹⁾ Hautkrankheiten. Wien 1869.

²⁾ Path. Histologie. str. 262.

Wspomnienia z podróży do Szwecji ¹⁾.

Napisał

Dr Med. Antoni Jurasz w Poznaniu.

W podróży do Szwecji, odbytej w połowie sierpnia r. z. w zamiarze poznania kraju, o którym reszta Europy mało jeszcze ma wyobrażenia, postanowiłem między innymi szczególnie na stan nauki lekarskiej zwracać uwagę i spostrzeżenia swe podać do wiadomości publicznej. Przyjacielskość i uprzejmość, przynioty cechujące każdego Szweda, które wszędzie w lekarzach praktycznych, profesorach i ich asystentach w wysokim stopniu znalazłem, ułatwiły mi zwiedzanie zakładów lekarskich i zapoznanie się, chociaż ogólne tylko, z ich nauką i instytucjami, dotyczącymi zawodu lekarskiego.

¹⁾ Rozmaite okoliczności wpłynęły na nieco opóźnione ogłoszenie niniejszego artykułu.

To też winienem tu wobec rodaków wyrazić Im szczerą wdzięczność za gościnność i względy, które mi okazali w czasie pobytu mego w Szwecji, a szczególnie w Sztokholmie.

Nauka medycyny w Szwecji, płynąc z obcych źródeł, niemieckich i francuzkich, przechodzi wprawdzie do dziś jeszcze kolęj poddaństwa; jednakże lepszą cięszc się będzie przyszłością, bo ma przedstawicieli, którzy dla jej wyswobodzenia usilnie pracują i pracami swymi coraz więcej wzbogacają ubogą szwedzką literaturę lekarską.

W czterech, o ile wiem, wydawanych tam czasopismach lekarskich, nie rzadko pojawiają się prace oryginalne, z których sprawozdania czytamy od czasu do czasu w gazetach niemieckich. Autorowie prac tych nie starają się o osobistą sławę u obcych przez ogłaszanie spostrzeżeń swych w pismach zagranicznych, lecz o podniesienie wartości literatury własnej. Przystawiają też piśmiennictwu swemu obce dzieła lepsze

po największej części przytaczają, że w treści czopka znajduje się najczęściej kilka włosów. (D. c. n.)

Morderstwo

popętnione na osobie Stanisława Mazurkiewicza we wsi Kosinie w roku 1871.

Sprawozdanie sądowo-lekarskie,

skreślone przez Dra Med. **Kazimierza Kralczyńskiego**, lekarza
powiatowego i sądowego w Łańcucie.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 20.)

Ponieważ miałem niezłomne przekonanie, iż Ignacy Mazurkiewicz cierpiał pomieszanie zmysłów, dopuszczając się czynu okropnego; przeto postanowiłem zbadać jego stan umysłowy, o ile krótki jego pobyt w więzieniu łańcuckim na to dozwoli. Jakoż otrzymawszy pozwolenie, odwiedzałem go w kaźni przez 3 dni w różnych porach, a wynik przedsięwziętego badania opiewa, jak następuje:

Ignacy Mazurkiewicz, lat 32 liczący, kawaler, nauczyciel ludowy i organista zarazem, silnej ciała budowy, zdrowo wyglądający, jasny blondyn, urodzonego oblicza, z jasnym i pogodnym czołem, przechadza się po celi więzienną szybkim krokiem ze spuszczoną głową, marząc i dumając, lecz o czém — to podobno na zawsze zostanie zagadką. Za naszym wejściem do celi uśmiech wystąpił na lica, a postąpiwszy ku drzwiom, pozdrowił mnie uprzejmie, (zna mnie doskonale, bom go leczył i jego rodzinę), zachowując miły ton towarzyski. Nie zdradzając wcale celu mojego przybycia, wymieniwszy z nim kilka zdań odnoszących się do zwykłych zapytań, zapuściłem się w gawędkę, podczas której pilnie śledziłem choćby i najmniejszy objaw mogący mi wyjaśnić jego stan umysłu. A tak badając, znalazłem, iż głowa, należycie rozwinięta, nigdzie nie ma nieforemności; czoło w liczne fałdy i bruzdy, opowiadając, układa; a co się w głębi oka dzieje, tego opowiedzieć nie mogę, bo chociaż to ważną jest rzeczą zbadać oko za pomocą wziernika, toć, nie posiadając onegoż, nie mogłem się naocznie przekonać. Lecz wpatrując się w jego gałki oczne, dostrzegłem, iż powieki zmruża, a na zapytanie, dlaczego by to czynił, odpowiedział „czuję ból dotkliwy w samém oczodole i to mię spowodowało, żem sobie wezykatorye na skroniach postawił.“ Tu badany nie

zmyślał, bom sam widział przyskórek na tych miejscach przyschnięty, jako oczywisty dowód nie dawno użytych przyszczydeł. Wzrok nie pewny, źrenice stale rozszerzone, dość mocne wynaczynienia krwi w obydwóch białkawkach, światłowstręt; porażenia nerwów zaopatrujących gałkę oczną zupełnie nie było. Oprócz tego uskarżał się na ból głowy w samym wierzchołku, tępy, gniotący, pomazania nocne, sny erotyczne i inne tem podobne omamienia. Następnie opowiadał: „Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten ból; ten mi myśleć swobodnie przeszkadza, ten mi energią i działalność władz umysłowych odbiera.“ Czynność trawienia, jakoteż wydzielin prawidłowa, a puls regularny.

W dalszym toku badania przekonałem się, iż wiele czytał, wiele mu z tego pozostało, lecz w jedną ująć całość nie może, wikła się porządek myśli i zdań, często zbacza od przedmiotu, przechodząc do czegoś innego, powraca do zaczętego opowiadania, lecz już nie z tą jasnością, jak to na początku rozpoczął. Biada na swoje położenie na świecie, utyskuje na niedolę (lecz nie wspomina o zaszłym wypadku); wie, gdzie się znajduje, lecz nie pojmuje powodu, dla czego; wśród opowiadania marszczy czoło, zmruża powieki, jak to mają w zwyczaju krótkowidzący; wyraz twarzy dziwnie układa. Naprowadzony na czyn dokonany, przypomina sobie, że ojca uderzył siekierą, lecz nie wie dokładnie, czy go zabił, czy tylko zranił; umie opowiedzieć o przyczynie porwania się na ojca, o całym przebiegu, całą scenę maluje z największą ścisłością, nie zapominając nawet o najmniejszym szczególe; jednakże grozy popelnionego czynu nie czuje, owszem chełpi się z niego, nie widąc na nim najmniejszego wzruszenia; będąc mocno przekonany o dobrodziejstwie, jakie ojcu wyrządził, nie miał i nie ma świadomości bezprawia, jakiego się dopuścił, skoro uporczywie obstaje: „dobrze zrobiłem, bo ojciec, będąc ponurym, otyłym, źle trawił, miał ciało i krew popsutą, a teraz on i ja będziemy szczęśliwi;“ a zaledwie to wypowie, zaraz dodaje: „wszak się Pan przekonałeś o tém, bo, sekcyonując ojca po śmierci, widziałeś, jak zepsuta miał krew.“ Zarzuca ojcu ponurość (co jednakże tak nie było), trapiło go ustawicznie zażywanie tabaki, a otyłość tak mu była nieznośną, iż, nie mogąc się pogodzić z tą myślą, siekierą dopiero uwolnił się od niej. Spełnieniem czynu odzyskuje spokój.

Lecz to spokój pozorny, bo nawiedziony po kilku godzinach czuje się znów znękany, wzdycha ciężko, zalewa się łzami, wyrzeka, iż go nawet najbliżsi opu-

w tłumaczeniach i dość często oryginalne wydają dzieła. Ruch na polu medycyny w Szwecyi jest godzien uznania i wnosić można, że Szwedzi, jak w ogóle w naukach przyrodzonych pewną już cieszą się sławą, bo ich to ziomekami byli między innymi: Linneusz, Berzeliusz, Scheele, tak też w szczególności i w nauce lekarskiej z czasem wyższe w świecie naukowym zajma stanowisko.

W dwóch uniwersytetach szwedzkich w Lundzie i Upsali wykładają naukę lekarską głównie dla początkujących. Pod koniec nauk bowiem musi każdy uczeń wydziału lekarskiego udać się do Sztokholmu, tam szczególnież zwiedzać kliniki i tam składać egzamina. Urządzenie to daje każdemu sposobność poznania stolicy i życia w wielkiem mieście, poznania pamiątek narodowych i wykształcenia się wszechstronnego, szczególnież w towarzystwach wyższych, do których wstęp wcale nie jest utrudniony. Cały kurs nauk lekarskich trwa w Szwecyi najmniej lat ośm; przedź nie podobna

złożyć egzaminu na lekarza praktycznego. Powodem tego jest pewien zbyt daleko posunięty pedantyzm w naukach wstępnych; zanim bowiem studentowi wolno uczęszczać na wykłady kliniczne, musi złożyć popis na chemika w całym znaczeniu tego słowa, również na botanika i na fizyka, na zoologa i mineraloga. Ważne są bez wątpienia nauki te dla lekarza, lecz wymaganie dokładnej ich znajomości (z wyjątkiem chemii) mało się pewnie przyczynia do wychowania zdatnych lekarzy praktycznych. Toć Szwecya nie może się przecież poszczycić lepszymi lekarzami, niż Francya, Niemcy, Anglia, gdzie od uczniów medycyny nie wymagają tylu wiadomości z nauk przyrodniczych. Zdaje się też, że Szwedzi uznają już niepraktyczność téj ustawy, bo, jak mnie prof. Key zapewniał, wkrótce w tym względzie ważne zajdą zmiany.

Jak w innych krajach, tak i w Szwecyi istnieją towarzystwa lekarzy, a jedno z nich tj., towarzystwo lekarskie w Sztokholmie miałem sposobność bliżej po-

ścili krewni, objawia chęć spowiedzi, chciałby sumienie z grzechu oczyścić, chciałby odpuszczenia czynu; lecz na wspomnienie, że ojciec, używając tabaki, obsuszył sobie mózg, a tém samém i jemu, ponieważ jego mózg jest z mózgu ojca: uwalnia się od kłopotów i wyrzutów sumienia, ciesząc się, że już temu wyniszczaniu systematycznemu raz koniec położył.

Orzeczenie o stanie umysłowym.

Badanie przedmiotowe, podmiotowe i jego własne listy, przekonywają nas bardzo dowodnie, iż mamy przed sobą człowieka, który nie miał wolnej woli przy spełnianiu czynu; świadomość nie przewodniczyła działaniu; wola jego jest i była upośledzona; myśl zglądzenia ojca, myśl straszna, z błahych, a nawet urojonych powodów zrodzona, przemagała nad wolą, więziła ją i kępowała mocą popędu i niedostatecznej rozwagi. Zdolność rozeznania czynu prawego od karygodnego, choć zupełnie nie zniszczona, toć znacznie zmącona; pamięć, kojarzenie myśli nie zawsze mu dopisują; widnokrag władz umysłowych ścięsuiony; bezmyślne i bezwiedne zatapianie się w sobie, posepność, ponurość z rozrzewnianiem łzawém na przemiany występują z uspokojeniem i chwilową pogodą umysłową. Oto główne cechy przemawiające za zniesieniem wolnej woli. Skoro zatem u naszego badanego nie ma własności; toć ani na chwilę powątpiewać nie możemy, iż mamy do czynienia z człowiekiem chorym na umyśle. A chociaż w okresie czasu pomiędzy opuszczeniem zakładu obłąkanych na dniu 27 Września 1870 a dokonaniem morderstwa na dniu 26 Sierpnia 1871 były wolne przerwy, w których chory grał, czytał, bawił się, i spokojnie się zachowywał; toć to dowodzi tylko złagodnienia objawów choroby umysłowej, nie zaś jej usunięcia; choroba umysłowa trwała i trwa jeszcze ciągle.

Powyższe twierdzenie jeszcze lepiej wzmocnimy, gdy się zastanowimy nad pobudkami do czynu, gdy rozważymy charakter, skłonności, usposobienie chorego i roztrząśniemy całą jego przeszłość. Pobudki, jak to już wyżej wspomnieliśmy, były marne: bo ponure usposobienie, otyłość i nieszczęsna tabaka jeszcze nikogo nie popełnęły — przy zdrowych zmysłach — do zbrodni; pobudek nie udawał, ale owszem na nie utyskiwał, opowiadając, ile mu one zmartwienia sprawiały. Kim takie pobudki miotają, kto tak dziwaczne opowiada rzeczy, ten musi być, ten jest umysłowo

znać. Wspomniany prof. Key, dyrektor zakładu patologiczno-anatomicznego w Sztokholmie, a ówczesny prezes tamtejszego towarzystwa lekarskiego, zaprosił mnie na jedno z posiedzeń. Członków zastałem około czterdziestu. Na długim stole, przy którym obecni zasiedli, rozłożone były najrozmaitsze gazety lekarskie: francuskie, niemieckie, angielskie, szwedzkie, włoskie. Po zwykłym przedstawieniu widziałem uprzejmość, malującą się w twarzach obecnych, którzy mnie, jako Polaka, z niezwykłą grzecznością w gronie swém usadzili, a pojmując trudność mą zrozumienia wykładów i roztrząsanych tam kwestyj bez dokładnej znajomości języka szwedzkiego, opowiadali mi w krótkich słowach ogólną treść językiem niemieckim. Po posiedzeniu mile jeszcze spędziłem kilka godzin w towarzystwie szwedzkich kolegów, którzy, ciekawi naszego piśmiennictwa lekarskiego, dziwili się, iż my, chociaż w niekorzystnych warunkach dla rozwoju i pielęgnowania nauk w ojczystym języku, przecież niżej od nich nie stoimy.

chory. A działanie bez planu, wykonanie bez przygotowania czyż także nie stwierdza choroby umysłowej? Tak jest, a nie inaczej. Po dokonanej zbrodni Ignacy M. nie ucieka, nie chowa się przed światem i ludźmi, sumienie nie ma mu co wyrzucać, nie czuje on zgrozy, ale raczej chępli się morderstwem jakby wielkim i szlachetnym czynem; a jeżeli chwilowo nad ojcem zapłacze, jeżeli okazuje skruchę, jeżeli przychodzi do pozornej jasności, to takowa wnet się przemienia spokojem wewnętrznym, wnet nabywa przekonania o dobrodziejstwie, jakie ojcu wyświadczył.

Co się tyczy jego usposobienia, to wiemy, iż był łagodny, spokojny, trzeźwy, moralny, religijny, bez zabobonu i zagorzałstwa, zamiłowany w pracy, szczególnie umysłowej, kochał ojca nad życie, nie chciał się nigdy z nim rozłączyć, a chociaż zdał egzamin nauczycielski do szkół tak zwanych wzorowych, pozostał przy ojcu, li jedynie dla tego, by mu w obowiązkach nauczyciela i organisty zarazem pomagać. To też wyręczał go bez szemrania, żył bez pamięci o jutrze, nie myślał o sobie, lecz zawsze o ojcu starym, z którym się teraz obszedł tak okrutnie. Że takie usposobienie również dowodzi zbroczenia umysłowego, zdaje mi się, nie potrzeba dowodzić.

Pochodzi z rodziców zdrowych, całe życie skromny w używaniu uciech i rozkoszy cielesnej, czystość zachowywał ściśle, skromny aż do dziewiczego wstydu, nie chorował ciężko, wesół, lubował się w muzyce, grywał sam i w towarzystwie drugich, czytał wiele, może i nie zawsze rozumiał, jak się o tém z jego własnej pracy przekonywać nie trudno.

Czyn dokonany jest zupełnie odosobniony, wynika z choroby umysłowej, w chwili popełnienia czynu Ignacy M. nie posiadał samowolności, czyli wolnej woli, a chociaż umiē opowiedzieć i mówi niby rozumnie, toć zawsze jest umysłowo chory.

W końcu i to jeszcze nadmienić nam wypada: czyli przypadkiem nie symuluje choroby umysłowej? Symulacyi czyli udawania nawet dopuścić nie można, boć przypuszczenie, jakoby człowiek ojca swego li jedynie za to mordował, że tabakę zażywa, jest tak błahém, że wszelką wątpliwość pod tym względem usuwa. (Dok. II)

Czas mego pobytu w Sztokholmie przyjemnie i szybko upływał, bo, poznawszy miasto i jego piękności, historyczne zabytki i dzieła sztuki, zwiedzałem zakłady lekarskie, w których nowe znalazłem przedmioty zajęcia. Zanim się jednak o ostatnie rozpiszę, wypada mi wspomnieć w kilku słowach o mieście samém.

Jak pod wieloma względami Sztokholm korzystnie jest położony, a mianowicie co do swęj piękności pierwszém ma być po Konstantynopolu miastem stólczném w Europie, tak pod względem sanitarnym może jedno z najpierwszych miejsc pomiędzy stolicami świata zajmuje. Wyjawszy bowiem stare miasto położone na wyspie, a zwane „Staden“, w którym są ciasne a kręte uliczki i gęste zabudowania, reszta miasta ma szerokie ulice, mnóstwo miejsc otwartych i placów porośłych drzewami, a co ważna, rozłożoną jest na wzgórzach, stanowiących najpiękniejsze okregi miasta. Z tych wzgórz, w których bezpośredniem sąsiedztwie rozciągają się lasy, wreszcie z powierzchni wody morskiej, zacho-

SPRAWOZDANIA Z POSIEDZEŃ TOWARZYSTW
PRZYRODNICZO-LEKARSKICH.

Posiedzenie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich
c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego
z dnia 13 Kwietnia r. b.

TREŚĆ: I. Alth: Spostrzeżenie osobliwego układu chmur.
II. Kuczyński: Przyrząd do interferencji fal poprzecznych.

I. Odczytany protokół z posiedzenia poprzedniego, zawierający udzielone spostrzeżenia nad zorzą północną, dał pochop prof. Althowi do pobieżnego doniesienia, że dnia 12 Kwietnia r. b. około południa widział na niebie północnym osobliwy układ chmur pierzastych, okazujący postać kratki, złożonej z dwóch rzędów cienkich, białych, równoległych od siebie linii, z których szereg jeden przecinał drugi pod kątem prostym.

II. Profesor Kuczyński okazał i opisał własnego pomysłu przyrząd do interferencji fal poprzecznych. Rzecz swoją poprzedził kilka uwagami wstępnymi, w których wykreśleniem i matematycznymi formułami wyjaśnił znaczenie i wyniki zrównania linii falistej najprostszego kształtu czyli linii wstaw, którego wyrazem jest $y = p \cdot \sin\left(\frac{2\pi x}{d}\right)$, wytłumaczył następnie w tenże sposób kształt, własności i składowe części linii falistej ruchu drgającego, udziającego się od cząstki do cząstki, która to falista linia daje nam najprostsz obraz zmian prawidłowo okresowych, a wreszcie wskazał, że gdziekolwiek pewny popęd może utworzyć falę, tam kilka takich popędów w różnych chwilach i w różny sposób działających może dać początek kilku falom rozchodzącym się w tym samym kierunku, a stąd powstają fale złożone. Ażeby więc dać jasne wyobrażenie o takich falach złożonych w skutek interferencji fal najprostszych cząstkowych i o zależności kształtu tych linii falistych złożonych od różnicy faz dróg, od różnicy wysokości i długości fal cząstkowych, wykładający wymyślił przyrząd, który szczegółowo opisał i razem z jego zastosowaniem na zebraniu okazał. Skład i budowa przyrządu nie da się powtórzyć w kilku treściwych zarysach, sprawozdanie zatem poprzestaje jest zniewolone na wzmiance najogólniejszej, że zapomocą rzędu równoległych do siebie, pionowych i ruchomych drutów przez podstawiane podeń wzory czyli

szablony różnych linii falistych, powykrawane wedle zasad wyłożonych także dokładnie przez autora, zamierzony cel uzmysłowienia naoczno, jak się tworzą i jaki kształt przybierają fale złożone w skutek interferencji zostaje osiągnięty w sposób uderzający; prof. Kucz. pokazał, jak używać opisanego przyrządu w różnych przypadkach, a mianowicie 1) dla okazania fali złożonej powstającej z interferencji dwóch fal tej samej długości, lecz po przebyciu różnych dróg, tj. przy pewnej różnicy faz; 2) dla okazania fali złożonej, powstającej w skutek interferencji, dwóch fal różnej długości; 3) dla okazania fali złożonej w skutek interferencji trzech fal różnej długości, dla okazania kształtu fali złożonej w skutek interferencji czterech fal różnej długości, wreszcie fal złożonych z pięciu i więcej itd. fal różnej długości; w końcu wyłożył autor ulepszenia, jakiego do tego przyrządu zastosować można. W dodatku zwrócił jeszcze uwagę na ciekawe złudzenie optyczne, do którego ten narząd powód daje, gdy w miarę różnej odległości od niego widza i światła, rzucony od drutów cień na tło ściany, skutkiem zmiennych rozmiarów tegoż, rysuje się w kształcie różnej grubości i ilości słupów tworzących rodzaj balustrady lub kolumnady. O.

Posiedzenie oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich
c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego.
z dnia 13 Maja r. b.

TREŚĆ: Wybór czterech członków do przyszłej Akademii umiejętności.

Niniejsze sprawozdanie jest może ostatniem z posiedzeń oddziału, jest może jego pieśnią łabędzią, po której razem z całym Towarzystwem naukowym zakończy on żywot doczesny, by zrzuciwszy starą łuskę i obłókszy się w symbol wieczności, w wspaniałe skrzydła motyla, ulecieć do przybytku nieśmiertelności, jakim będzie nowa Akademia umiejętności. Im bliższa chwila tego ważnego przeobrażenia, tym bardziej żal się robi tego ubogiego, lecz błogiego towarzystwa, w którym żyło się skromnie, lecz swobodnie, z którym nie jednego łączył — jak Göthego Egmont rzewnie się wyraża — „die süsse Gewohnheit des Daseins“ słodki nałóg codziennego pożycia! Lecz wróćmy do rzeczy!

dzającej się z wszech stron w głąb Sztokholmu, roznosi się wszędzie świeże i zdrowe powietrze. Nie dziw też, iż, jak mnie tanteejsi lekarze zapewniali, rzadko u nich panują epidemie, nigdy prawie nie występując uporczywo i srogo. Kiedy w ubiegłym roku u nas ospa wybierała swe ofiary, w Sztokholmie ukazała się także, lecz stosunkowo była nader łagodną. Cholery nie było wówczas ani jednego przypadku, pomimo wielkiej styczności z zagranicą, szczególnież zaś z Rosją; bo też uzbrojono się należycie przeciw temu nieprzyjacielowi. Oprócz bowiem rozporządzeń co do odwiertzania (dezinfekcyi) miasta samego, ustanowiono, aby każdy okręt przypluwający do Sztokholmu, w razie gdyby wiozł cholerycznego, zatrzymał się w „Waxholm“, miasteczku fortecznym, odległym o dwie mile od stolicy, przez które wszystkie okręty przepływać muszą, i tam odbył kwarantannę. Przy ściślejszym przestrzeganiu poczynionych rozporządzeń nie mieli też powodu Sztokholmianie obawiania się cholery.

Jak już mówiłem, Sztokholm co do położenia swego i zalet sanitarnych mało pozostawia do życzenia, pojedyncze jednak części miasta szczególnie się w tym względzie odznaczają. Mam tu na myśli zachodnią część zwaną „Kungsholmen“ (wyspa królewska), na którym wszystkie prawie zakłady lekarskie zbudowano; a wybór tej części miasta na schronienie dla cierpiących wcale był trafny. Piękne położenie nad jeziorem Maelar, które — wedle powieści ludowej — jest mieszkaniem szwedzkich świtezianek, a które, słynne ze swych skalistych brzegów, porośniętych lasami lub żyzną pokrytą ziemią, gdzie mniejszy ruch uliczny nadaje tej części miasta cechę wiejską, skłoniło pewnie założycieli gmachów szpitalnych do wybrania tego miejsca.

Na głównej ulicy tej części miasta *Handtverkaregata* wznosi się w dość dużym ogrodzie tak zwany lazaret serafiński, w którym się znajduje klinika wewnętrzna i chirurgiczna, założony przez króla Fryderyka Igo 1749 r., rozszerzony i powiększony przez

Gdy groźne płomienie pożaru, świecące z przeciwka z domu profesora Kremiera w okna domu Towarzystwa naukowego, zniewoliły do odroczenia posiedzenia z dnia 7go na dzień 13ty Maja, zebrał się w tymże dniu o godz. 6tej członkowie oddziału, zwołani celem dokonania wyboru czterech członków z grona swojego do przyszłej akademii. Z zaproszonych 33ch stanęło 23ch. Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego oddziału prof. Dra Skobla, zabrał głos prezes Towarzystwa nauk. prof. Dr Majer, by przez odczytanie § 31 Statutu Akademii wskazać zasadę, wedle jakiej czynność wyborcza winna być przedsięwzięta.

Poczem na żądanie otrzymał głos Dr Warschauer, w którym prosił o wyjaśnienie, czy prezydent miasta Dr Dietl rzeczywiście wystąpił z Towarzystwa naukowego, i jaki jest tryb postępowania zarządu Towarzystwa w razach zrzczenia się kogoś tytułu członka. W odpowiedzi prezes tow. prof. Majer wyjaśnił, że istotnie prof. Dr Dietl w uprzejmych wyrazach oświadczył na piśmie uchylenie się swoje od dalszego uczestnictwa w Towarzystwie naukowym, podając za powód nadwątłone zdrowie swoje; że od tego powziętego zamiaru nie odstąpił, mimo że sam go poprzednio od niego odwieść usiłował; że zrzeczenie się, na ręce prezesa przesłane, odczytane zostało komitetowi, który w tym razie, jak w innych podobnych lubo rzadkich przypadkach, przyjął je z żalem do wiadomości, nie poczuwając się do prawa zniewalania kogobądź do pozostania w towarzystwie wbrew swojej woli.

Skutkiem więc tego nie można było zamieszczać prof. Dietla ani pomiędzy wyborcami, ani pomiędzy wybieralnymi.

Dr Warschauer, mając wyjaśnione wątpliwości, wyraził swoje ubolewanie, że brzmienie ustawy nie dozwala tym pierwszym wyborem oddać należnej sprawiedliwości znakomitym zasługom naukowym uczonego męża.

Prof. Biesiadecki zalecał, aby zgodzono się na zasadę, iżby, dla równego uwzględnienia innych gałęzi nauk przyrodniczych oprócz lekarskich, głosowano na dwóch doktorów medycyny i na dwóch badaczy z zakresu innych nauk ścisłych. Poparł go w części prof. Rydel, radząc mieć na oku wszystkie nauki przyrodnicze i nie godząc się na zdanie wyjawione w Przeglądzie lek., aby lekarze wybierali tylko z pośród swoich współtowarzyszy; wszelako nie był za ściśłem określeniem liczby, lecz za pozostawieniem jej uznaniu każdego.

jego następców, o czem świadczą napisy na tablicach marmurowych w przedsiönku tego zakładu. Szpital ten mieści przeszło 300 łózek. Zaraz przy wejściu uderzają wielkie podwoje do sali poliklinicznej z napisem „Mot-tagnigssaal.“ W obszernej tej sali, jakoteż w sali operacyjnej na piętrze ustawiono spiżowe popiersia Olofa Acrela, który w tym zakładzie 54 lat jako chirurg ze sławą urządził swój sprawował.

Zaznajomiwszy się z asystentem Dr Wallisem, a następnie z prof. Drem Malmstenem, dyrektorem kliniki lekarskiej, zwiedziłem z nim oddział chorób wewnętrznych. Szanowny profesor okazał mi z nadzwyczajną uprzejmością wszystkich swych chorych, których liczba jednak, jak to zwykle w lecie w szpitalach bywa, nie była znaczną. Było tam między innymi kilka przypadków ostrego i przewlekłego gościca stawów, dużo zapaleń nerek, zapalenia macicy, przewlekłe niezżyty żołądka, durzyce. Co do wspomnianych niezżytych pytałem prof. Malmstena, czyby częstości ich w Szwecji

Ścisłemu rozdziałowi liczebnemu sprzeciwił się także Dr Warschauer, wyrażający przekonanie, że członkowie oddziału są sobie nawzajem dobrze znani, i że dla tego wybór powinien mieć wszelką swobodę, a nie być wiazany ani względami na jakąś wyłączną gałąź przyrodniczą, ani na liczbę, lecz opierać się na uznanej zasłudze.

Po zamknięciu rozpraw przewodniczący poddał pod rozstrzygnięcie zgromadzenia pytanie: czy nadesłane na piśmie wotum nieobecnego na posiedzeniu członka ma być przyjęte i liczone? Uchwalono odmownie.

Przystąpiono nareszcie do głosowania, które odbyło się w ten sposób, iż na porozdawanych drukowanych wykazach wszystkich członków oddziału każdy wotujący popodkreślał nazwiska owych czterech osób, na które głosował.

Po obliczeniu głosów wypadek był następujący. Liczba głosujących = 23, bezwzględna większość = 12. Otrzymali: prezes towarz. prof. Dr Józef Majer głosów 21; prof. Dr. Ludw. Teichmann głosów 20; prof. Dr. Frederyk Skobel 12; prof. Dr. Stef. Kuczyński głosów 10; prof. Dr. Alfred Biesiadecki gł. 9; prof. Dr. Maksymilian Nowicki gł. 6; prof. Dr. Franc. Karliński gł. 5, prof. Dr. Raf. Czerwiakowski gł. 3, prof. Dr. Alojzy Alth gł. 2; prof. Dr Emil Czarniański, prof. Dr Gustaw Piotrowski, prof. Dr Ant. Rosner i prof. Dr Lucyan Rydel każdy po jednym głosie.

Uzyskali więc bezwzględną ilość głosów, a zatem wybranymi zostali do Akademii: Prezes prof. Dr Majer, prof. Dr Teichmann i prof. Dr Skobel.

Na czwartego członka potrzeba było przystąpić do powtórnego głosowania, po dokonaniu którego okazało się, że otrzymał głosów 14 prof. Dr Kuczyński; prof. Dr Biesiadecki gł. 4, prof. Dr Nowicki gł. 2, profesorowie doktorzy Karliński, Piotrowski i Rosner każdy po jednym głosie. Wybrany więc został czwartym członkiem prof. Dr Kuczyński.

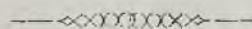
Po ogłoszeniu wypadku głosowania przewodniczący zamknął posiedzenie.

Bodaj świetnie spełniły się nadzieje, które ojczyzna i wierni jej synowie przywiązują do wznoszącej się świątyni umiejętności, mającej być uzupełnieniem i uwieńczeniem wiekopomnego dzieła Kazimierza Wgo i Władysława Jagielly; owęj starożytnęj *alma mater*, z którą ją łączy spólna siedziba i pełniejszy rozwój uczuciujących cały naród celów!

O.

cyi nie można przypisać wielkiemu nadużywaniu napojów wysokowych, które tam w całym społeczeństwie bardzo jest wkorzenionem, na zapytanie to jednak odmówną odebrałem odpowiedź; co się zaś durzyce dotyczy, te prawie endemicznie w Sztokholmie panują. Leczenie ich z małemi bardzo wyjątkami jest pomyslnem, zasadza się na dziennie kilkorazowem zmywaniu chorego zimną wodą i zadawaniu wewnętrznie chininy lub napatrniocy. Zresztą leczenie innych chorób nie różni się od sposobu, którego i my używamy, zwłaszcza iż farmakopea szwedzka równa się prawie pruskiej. Używają tam już także miar i wag dziesiętnych.

(Dok. n.)



PRZEGLĄD LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.

Przyczynę do leczenia poronnego (*c. abortiva*)
umiejętnego (*c. methodica*) dymienic pachowych
i udowych, ostrych i przewlekłych.

- I. Prof. Dr H. Zeissl. Zur abortiven und methodischen Behandlung akuter und lentescirender Leisten- und Schenkel-Drüsen-geschwülste. Wien. mediz. Wochenschrift. 10—1872.
- II. Dr Lederer, Regimentsarzt in Wien. Beitrag zur Behandlung eitriger Leisten- und Schenkeldrüsen-geschwülste. Wiener mediz. Presse. 11—1872.

Sprawozdawca Władysław Krajewski.

Prof. Zeissl (I), podając używany przez siebie sposób leczenia dymienic, mówi: iż każdy lekarz praktyczny, który często miał sposobność leczyć nabrzmienia gruczołów pachowych i udowych ostre lub ostrawe (subakute), czy takowe powstały przez wessanie ropy, albo części tkanek rozpadłych (w skutek działania jadu szankrowego albo kiłowego), czyli nakoniec wywołane były urazem mechanicznym (trauma), pojme dokładnie całą kłopotliwość i niebezpieczeństwo zadania w tych przypadkach.

Znane są powszechnie częste następstwa dymienic, jak: obszerne zniszczenia, krwotoki z wielkich gałęzi tętniczych, opuszczanie się ropy i wytwarzanie się wrzodów zatokowych (*Hohlgeschwüre*) daleko sięgających, które mogą zagrozić życiu chorego, albo, jak to częściej się zdarza, w skutek blizn ściągających się po ich zagojeniu utrudniają użycie odpowiedniej odnoży.

Te przykre następstwa oddawna już pobudzały lekarzy do szukania takiego sposobu leczenia, za pomocą którego możnaby zapobiedz zropieniu guzów gruczołowych, powstrzymać je, albo też wchłonienie (*resorptio*) sprowadzić. Prof. Zeissl, będąc jeszcze lekarzem pomocniczym w oddziale prof. Hebry (przed 20 laty), myślał nad wynalezieniem podobnego sposobu leczenia. Już wówczas napotkał następną wzmiankę w dziele Behrenda: *Darstellung des Verlaufes und der Behandlung der primären und der konst. venerischen Krankheiten*. (Leipzig bei Ch. E. Kollmann 1842 pag. 324.): „jeżeli część chora (to jest nabrzmienie gruczołowe) jest bardzo gorąca, w takim razie najlepiej działa przykładowie papki z ośródką bułki z wodą ołowiową“. Cooper również wspomina o ciągnięciu stosowaniu w podobnych przypadkach płatków namoczonych w roztworze wodnym octanu ołowiu zasadowego (*plumbum aceticum basicum*). Pierwsze poszukiwania prof. Zeissla nad leczeniem dymienic zapomocą wspomnianego sposobu odnoszą się do czasów, kiedy, będąc pomocnikiem prof. Hebry, miał powierzone swęj pieczy sale obszerne oddziału chorób skórnych, w których znajdowali się chorzy z tak zwanymi „objawami pierwotnymi kiły (syphilis)“; następnie zastosowywał leczenie to w swojej praktyce prywatnej często z nadspodziewanym skutkiem. Jednakże wyników nieogłosił, ponieważ liczba chorych leczonych nie była dość znaczną. W roku 1869 został urządzony II. oddział dla chorych kiłą dotkniętych w wiedeńskim szpitalu powszechnym, którego kierownictwo powierzono prof. Zeisslowi. Wiele jednak sal tego oddziału ¹⁾

¹⁾ W ostatnich czasach zarząd szpitala ogólnego przez ulepszenie urządzeń przewietrznych (*Ventilationsvorrichtungen*) znacznie podniósł zdrowość sal wspomnianych. (Przyp. prof. Zeissla.)

oddawna nie najlepszej używało sławy pod względem zdrowości (*Salubrität*); wpływ ten okazywał się najbardziej w dymienicach obszerne otwartych, z których wiele w zastraszający sposób ulegało zgorzeli (*gangraena*). Według przypuszczenia prof. Zeissla, fakt ten, że dymienice tylko w tych salach tak gwałtownie i często przechodzą w zgorzel, dałby się tęp wytłomaczyć, że prawdopodobnie powietrze jest w nich przeciążone pierwiastkami wywołującymi zgniliznę, a to może wskutek blizkiego sąsiedztwa trupiarni. Ponieważ pierwiastki wzniciające zgniliznę i zgorzel nader łatwo osiadają na ranach i wrzodach obszerne; musiano więc przedewszystkiem unikać, aby wpływowi powietrza tych sal nie poddawać ran mających wielką powierzchnię. W tym celu przekłócie (*punctio*) dymienic robiono w wannie lub kąpieli nasiadowej (*Sitzbad*) i natychmiast po wydalaniu ropy zamykano ranę pod wodą za pomocą opaski gipsowej, aby zapobiedz wciśnięciu się powietrza do jamy ropnia. W niektórych przypadkach używając tego sposobu, otrzymano wyniki o tyle świetne, że rana kłóta zablizniała się przez sklejenie bezpośrednio (*per primam intentionem*); u wielu jednak chorych jama opróżniona wypełniała się na nowo ropą wśród objawów zapalnych. Mimo użycia wszelkich środków zapobiegających (*Präventivmassregeln*) powłoka skórna coraz cieńszą się stawała, tak, że w końcu często trzeba ją było usunąć na dość wielkiej przestrzeni za pomocą narzędzia ostrego lub też środków żrących (z żerdzia wiedeńskiego). Pomimo, że starano się o utrzymanie możliwej czystości ran, używano środków zapobiegających, opatrywano je ciastem Listera lub wodą karbolową, nie zapominając przytęp o ciągłym przewietrzaniu sal; z tęp wszystkiem na zabliznienie takich wrzodów często trzeba było długo czekać. Prof. Zeissl z obawą przystępował do przecięcia nabrzmień gruczołowych a jeszcze więcej lękał się wyluszczenia lub podwiązania gruczołów gołych, to jest pozabawionych torebki, w jamie ropnia leżących, posoką (*sanies*) oblanych, które przytęp były rozrosłe (*hyperplastisch*). Wtedy prof. Zeissl przechodził do leczenia octanem ołowiu, za pomocą którego w praktyce prywatnej znakomite skutki osiągał; wreszcie postanowił tylko w wyjątkowych razach przystępować do otwierania dymienic.

Wspomniany sposób leczenia przeprowadza się w oddziale prof. Zeissla blisko od dwóch lat, jak następuje: jeśli przy pierwszym obejrzeniu chorego można się spodziewać, że powłoka skórna dymienicy da się utrzymać; wtedy oczyszcza się ją od przylegającego brudu, resztek plastra i goli. Potęp chory kładzie się do łóżka, obrzmienie pokrywa się płatami odpowiedniej wielkości maczanymi w roztworze wodnym octanu ołowiu zasadowego, które, w miarę jak wysychają, należy znów zwilżać w tymże roztworze. Już po upływie trzech lub czterech dni powłoka skórna dymienicy staje się zbitszą i grubszą, jakby wygarbowana. Jeśli w początku leczenia bliższe badanie dymienicy wykazało chębotanie (*fluctuatio*), to pod wpływem tego postępowania leczniczego takowe znika zupełnie,

Pozwalamy sobie dodać, że jeszcze bardzo wiele w tym względzie pozostaje do życzenia; — mimo ulepszeń w przewietrzaniu, powietrze prawie we wszystkich salach oddziału prof. Zeissla, któreśmy przez kilka miesięcy zwiedzali, jest nieznośnem nawet dla ludzi zdrowych z powodu właściwego smrodu, niespotykanego w żadnym innym oddziale szpitala powszechnego. Tembardziej w zimie, przy wysokiej ciepłocie sal, jednogodzinny nawet pobyt w oddziale prof. Zeissla staje się nader przykrym. (Przyp. sprawozdawcy.)

albo się zmniejsza; ucisk zaś palcami wykazuje zmniejszoną spójność guza, która staje się ciastowatą. Gdy chełbotanie jest albo staje się wyraźniejszym; wtedy nożykiem śpiczastym, prostopadłe skierowanym nakłowa się obrzmienie (i to tylko samym końcem nożyka), ale wcale się go nie przecina. Otwór tym sposobem zrobiony ma być tak wielki, aby ropa nagromadzona i następnie wytwarzająca się mogła swobodnie się sączyć. Ciągły odpływ powolny ropy utrzymuje się za pomocą umiarkowanego ucisku stałego, wywieranego płacami maczanymi w roztworze wodnym octanu ołowiu zasadowego, tudzież opaską kłosowatą biodrową (*spica coxae*). Opaska uciskająca wyświadcza przytém jeszcze tę ważną usługę, iż, zbliżając podniesioną powłokę skórną do tkaniny leżącej pod nią, niewątpliwie dopomaga spojeniu (*adhaesio*). Jeśli bezpośrednio po zakłóceniu płyn ropny sączący się z otworu, stanowiący treść nabrzmienia jest gęsty, a po kilku dniach pod wpływem wywieranego ucisku wypływa z przewodu tego ciecz więcej surowicza, podobna do limfy: to w każdym razie uważać to należy za znak pomyślny skutków leczenia. Najbliższém następstwem wspomnianego postępowania leczniczego zdaje się być to, iż treść ropna wrzodu rozdziela się na surowicę (*serum*) i komórki ropne. Unikano przytém z zasady wprowadzania do otworu rany wszelkich zatyczek skubankowych; ten bowiem sposób obchodzenia się z raną szkodzi o tyle skutkom leczenia, że powtarzające się drażnienie ścian przewodu sztucznego w skórze, wywoła nakoniec rozpad tych części i przez to sprowadzi przeobrażenie rany w obszerny wrzód skóry. Jeśli zaś obrzmienie gruczołu przedstawiało się pod postacią tak zwaną „dymienicy mnogiej” (*multipler Bubo*), w której się już znajdowały otwory w jednym lub kilku miejscach dobrowolnie powstałe; wtedy z dobrym skutkiem stosował prof. Zeissl zamiast roztworu octanu ołowiu zasadowego, inny przetwór, mianowicie jodek ołowiu (*plumbum iodatum*) w postaci następującego przylepca:

Rp: *Plumbi iodati drachmam,*
Extr. Belladonnae serp. duos,
Empl diach. comp. unciam.
Ung. clemi q. s. ut f. empl. molle.
D. S. Plaster.

Dopóki przez otwór sztucznie zrobiony lub też dobrowolnie powstały sączyła się ciecz z gęstości podobna do limfy, rzadka, i nigdzie nie występowały objawy, któreby nastęrczały wniosek, że zamknięta ropa mogła być przyczyną wytworzenia się nowych ognisk zapalnych: dopóty prof. Zeissl nie był skłonny do zniesienia powłoki skórną, a tém bardziej jeżeli w szpitalu była skłonność do roży przyranną. Ostatecznie więc tylko w tych razach, gdy głęboko pod powięzią powierzchowną (*fascia superficialis*) znajduje się jedno lub kilka ognisk ropnych, godzi się przystąpić do obnażenia jamy ropnia, używając dwóch sposobów w celu zdjęcia powłoki: mianowicie narzędzia ostrego, albo z żuradła wiedeńskiego (*pastia vienensis*); rozumie się, że wykonać to należy ze zwykłymi ostrożnościami, a potem zastosować odpowiednie leczenie następowe (*Nachbehandlung*).

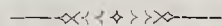
W przypadkach, wymagających otworzenia jamy ropnia, często w zupełności wystarczało proste przecięcie podniesionej części skóry. Prof. Zeissl leczył w swoim oddziale chorych, u których powłoka skórną nad guzem gruczołowym była podniesioną w przestrzeni kilku cali i więcej; już sam wygląd części chorej dozwalał przypuszczać, że wzniesiona powłoka zniszczeje,

jednakże przy pomocy wspomnianego leczenia ołowiu utrzymała się i zrosła znowu.

Jeśli chory jest wycieńczonym przez ogólne cierpienie ustroju, np. przez żołądki albo gruźlicę; wtedy zwrócić się należy do wszelkich środków pomocniczych, któreby mogły skrzepić jego siły.

Sposobem powyżej opisanym udało się prof. Zeisslowi więcej niż w stu przypadkach zapobiedz zropieniu dymienic rozwiniętych, albo już rozpadających się, niebolesnych i ostrych, które powstały w skutek wrzodu zakaźnego (*Infections-geschwür*) albo wiewioru (*Tripper*); a które często nawet bez przekłócia w przeciągu 6 do 10 tygodni zostały wessane. Prof. Zeissl twierdzi, że dziś obrzmienia gruczołowe, ulegające zgorzeli, stanowią rzadkość w jego oddziale, jeżeli, rozumie się, chory nie przybył do szpitala już z taką dymienicą. Również rzadko spotyka się wrzody zatokowe (*Hohlgeschwüre*) sięgające głęboko, podrywające powięzie i pochwy naczyniowe, ze wszystkimi obocznymi przypadkami. Powietrze sal, w których się chorzy znajdują, nie tak często bywa przepełnione wyziewami smrodliwymi. (W tym względzie pozwalamy sobie jeszcze raz nie zgodzić się z szanownym profesorem, przypisując to twierdzenie jego nawykniemu do nieznosnego powietrza przepełniającego salę. — Przyp. sprawozdawcy.) Obowiązki służbowe asystentów i posługi szpitalnej według zdania profesora przestały być uciążliwymi i zabierają mniej czasu. Prof. Zeissl, opierając się na powyższych szczegółach, przystąpił do ogłoszenia tego sposobu postępowania w leczeniu dymienic. Ojcostwo tej nowości terapeutycznej, jak mówi aut., należy się lekarzom angielskim (Wallace, Cooper); prof. Z. atoli ma tę zasługę, iż nie ograniczył leczenia ołowiu tylko do dymienic niebolesnych, jak to czynili Wallace i szkoła Ricorda, ale rozciągnął je także do dymienic ostrych i ostrawych (*Bubonen akuter und subakuter Art*), pochodzących z wrzodu kiłowego lub z wiewioru, i to z dobrym skutkiem, jak świadcza księgi chorych w jego oddziale utrzymywane. Prof. Zeissl w końcu powiada, iż przy pomocy właśnie tych pomyślnych wyników, udało mu się przekonać wielu lekarzy o uderzającej korzyści przedstawionego postępowania leczniczego, jak niemniej wydrzeć zapomnieniu sposób, który może wielce skrócić przykre cierpienia ludzkości i zmniejszyć nieprzyjemność służby lekarskiej w szpitalach.

(D. c. n.)



WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

* *Podwyższenie płacy asystentów.* J. Eks. P. Minister wyznał i Ośw. rozporządzeniem z dnia 16 Marca r. b., l. 1346, uznał za stosowne podwyższyć roczną płacę każdego z asystentów na Wydziale lekarskim i filozoficznym Uniwersytetu krakowskiego do kwoty 600 Złr. a., poczynając od 1 Stycznia r. 1873.

Ministerstwo wojny państwowe w porozumieniu z Ministerstwem obrony krajowej wydało w dniu 29 Marca r. b. rozporządzenie, mocą którego ograniczonem zostaje poniekąd przyjmowanie uczniów nauk lekarskich i aptekarskich do służby dobrowolnej jednorocznej głównie w zakładzie wiedeński.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

— Dr. Priestley, profesor położnictwa w kolegium królewskim (King's College) w Londynie podał się do dymisji, chcąc się oddać wyłącznie praktyce prywatnej.

Kraków dnia 20 Maja 1872.

Kliniki uniwersyteckie

* Klinika okulistyczna od dnia 3 b. m. otwarta jest tymczasowo w szpitalu Św. Łazarza. Klinika położnicza, której urządzenie od czasu pomieszczenia jej w domu niegdyś Brodowicza jest wciąż „tymczasowem (prowizorycznym),“ z roku na rok zatwierdzanem, ma ostatecznie otrzymać urządzenie trwałe; ministerstwo oświaty zażądało w tej mierze niedawno wniosków odpowiednich. Sprawa urządzenia kliniki chorób dziecięcych, tocząca się od m. Września r. z., weszła, jak się zdaje, w okres ostatni i pomyślny i jest wszelka nadzieja, że klinika ta otwarta będzie (w Szpitalu Św. Łazarza) z początkiem roku szk. 1872/73. Nareszcie co się tyczy kliniki lekarskiej, wydział tutejszy jeszcze wciąż oczekuje na potwierdzenie z Wiednia wyboru Prof. Józ. Konstantego Rosego, przedstawionego przed pół rokiem na posadę opróżnioną po śmierci ś. p. Gilewskiego.

— W Krakowie zawiązało się stowarzyszenie w celu założenia szpitala dzieci utrzymywanego z ofiar dobroczynności prywatnej. Statut tego stowarzyszenia został już potwierdzony przez Wys. Namiestnictwo. Blizsze szczegóły podamy w następnym numerze.

— Od pewnego czasu w mieście naszym coraz częstsze wydzarżają się przypadki ospy. Niestety, przedsięwzięte środki ochronne nie są tego rodzaju, aby mogły powstrzymać szerzącą się epidemią, mimochodem mówiąc dość złośliwą. Żałować wypada, iż Magistrat m. Krakowa nie uwzględnił rad, jakie w tej mierze podało Towarzystwo lekarskie krakowskie.

— Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m., o godzinie 5tej po południu, z porządkiem dziennym zapowiedzianym w Nrze 18 Przegl. lek. r. b. 1) kol. Blumenstok: o postępach medycyny sądowej z r. z. (c. d.) 2) kol. Janikowski o wściekłości (c. d.) 3) kol. Korczyński: Sprawozdanie z oddziału chorób wewn. szpitala Św. Łazarza.

□ W Londynie mają założyć szpital dla leczenia chorób z nadużycia napojów wysokowych (*Med. Times and Gaz.* 1872. 1124).

TREŚĆ: Biesiadecki: Nagromadzenie wydzielin w przewodach gruczołów łojowych. Kralczyński: Sprawozdanie sądowo-lekarskie. Sprawozdanie z posiedzenia oddziału nauk przyrodniczych i lekarskich c. k. Tow. naukowego z 13 Kwietnia r. b. — Sprawozdanie z posiedzenia Towarzystwa naukowego z 13 Maja. — Przegląd literatury zagranicznej: Choroby skórne i weneryczne. — Wiadomości urzędowe. — Kronika. — Odcinek: Dr. Jurasz: Wspomnienia z podróży do Szwecji

Redaktor odpowiedzialny: Prof. Dr St. Janikowski.

G G L O S Z E N I A.

Klimatyczny i żelazny Zakład
W JAWORZU (Emsdorf)
na górnym austryackim Szląsku,
trzy ćwierci mili od dworca kolei żelaznej w Bielsku (Bielitz) położony,
będzie otworzonym d. 15 maja.

Kuracja żelazną, mlekiem i kumysem. Kąpiele z igliwia.
Przebieżny park, dogodne mieszkanie, dobre restauracje, sale koncertowe, muzyka stala.
Komunikacja z Bielskiem utrzymująca dogodnie powozy i omnibus zakładu.
(110 4-4)
Lekarz miejscowy zakładu: Dr. Michael Kaufmann.

Smola Guyota
Płyn stężony i mianowany

Smola Guyota jest rządzony jest ze smoly rozczynem stężonym smoly dokładnie oczyszczonej. Przez używanie **Smoly Guyota** unikamy używania tak nieprzyjemnego smoly zwyczajnej. Smoła owa stanowi lek niezmienny stałego składu.

W NAPOJU. *Łyżeczka od kawy do szklanki wody, lub dwie łyżki stołowe do flaszki wody:*
w katarach oskrzelowych
" " pęcherza moczowego
" katarze nosa
" podrażnieniach piersi
" chorobach gardła

W ROZCZYNIE *Rozczyn czysty lub nieco rozcieńczony*
DO OBMYSŁA. *wodą:*
w chorobach skóry
" wyprysku (eczema)
" pityriasis skóry pokrytej włosami
" furunkulach

WSTRZYKIWANIA. *1 część rozczynu na 4 cz. wody (skuteczność swoista)*
w śluzotokach
" wyciekach chronicznych
" zapaleniach pochwy i macicznej

Zc **smołą Guyota** robiono doświadczenia w głównych szpitalach francuzkich, belgijskich, i hiszpańskich i przekonano się o jej skuteczności.
Skład w Paryżu: Pharmacie Guyot, 61, rue de Seine.
Dostać można w *Krakowie* w aptece P. J. Trauczyńskiego; w *Lwowie* w aptece P. P. Mikolascha; w *Brodach* w aptece p. Kullaka; w *Warszawie* w składach materiałów aptecznych P. P. Gallego i Spiessa.

Zdroje Karlsbadzkie Mühlbrunn Schlossbrunn i Sprudelbrunn.

Pastyłki i sole karlsbadzkie.

Karlsbad Rodzime wody lekarskie karlsbadzkie, w skutek nadzwyczajnej skuteczności w ogromnej liczbie przypadków, stoją na czele wszystkich wód lekarskich.

Użycie wody karlsbadzkiej szczególnie zaleca się w chorobach żołądka, jelit, wątroby, śledziony, nerek, narzędzi moczowych, gruczołu przyprątne (prostata), w moczowce cukrowej, w przewlekłych cierpieniach macicy i w dniu.

Woda karlsbadzka w domu używa się w taki sam sposób jak przy zdrojach. Zazwyczaj wypija się rano codziennie jedna fiaska w dy, na ciepło lub na zimno w przestankach 20sto minutowych, przy ruchu umiarkowanym, na świeżem powietrzu jeżeli to możliwe, albo nawet w domu lub w łóżku. Dla wzmocnienia rozwalniającego działania wody karlsbadzkiej d. daje się do niej soli sprudlowej.

Woda lekarska karlsbadzka na zimno używana działa mocniej rozwarzająco niż na ciepło.

Napełnianie i rozsyłkę wody lekarskiej, soli sprudlowej, mydła sprudlowego i pastylek sprudlowych jedynie skutecznie:

Dyrekcya zdrojowa do rozsyłki w Karlsbadzie (Karolowych Warach. Czechy).

Henryk Mattoni.

Wody zdrojów rodzimych i wytworów Karlsbadzkich dostać można w główniejszych aptekach i składach wód mineralnych.

Mam zaszczyt donieść Szan. Panom lekarzom, iż na żądanie dają na miejscu wodę bezpłatnie, prócz tego przy bezpośrednich zamówieniach dostarczam wód za odpowiedniom wynagrodzeniem do apteczek domowych.

Francensbadzka

Borowina mineralna, sól żelazista, mułowa i ługi

do okładów, kąpiele z wyrobni borowiny mineralnej

Mattoni et Comp. w Francensbadzie

bardzo cenione jako środek zastępujący kąpiele borowinowe żelaziste do leczenia przedwstępnych i następowych w domu, szczególnie zalecane we wszystkich chorobach przewlekłych, których przyczyną lub następstwem jest niedokrewność upośledzone wyrabianie się krwi, osłabienie i wątłość narzędzi i tkanin, upośledzona inercyacja w czynnościach ustrojowych.

Niżej podpisany zaświadcza, iż wielokrotnie używał soli borowinowej żelazistej (Eisenmoorsale) z powyższej warzelni z dobrym skutkiem w przypadkach, gdzie wskazane jest użycie żelaza. Bardzo zachęcające i zbawienne skutki osiągnięto w rozmaitych postaciach żołądka zwłaszcza gruczołów kreskowych, w chorobie angielskiej, w upośledzonym wzroście dzieci z oznakami ogólnej niedokrewności.

Dla dzieci do lat 5ciu bierze się 1/2 funta tej soli, dla starszych dzieci 1 funt do kąpiele i takich kąpiele zaleca się 2 lub 3 na tydzień.

Z tego powodu można sól żelazistą borowinową uważać za znaczne wzbogacenie skarbnicy leków, zwłaszcza dla dzieci, którym wcale lub z wielką trudnością podawać można wewnątrznie żelazo.

(112 — 13—2)

Praga 12 Lutego 1871.

Dr Jan Steiner

Profesor nauki o chorobach dzieci i lekarz ordynujący w szpitalu dziecięcym Franciszka Józefa.

Szczała Gieshübler

„König Otto's Quelle“ pod Karlsbadem

(Austryacka Selters).

Najczystsza szczała alkalowa.

Codziennie świeżo napełnionej dostać można w Zarządzie zdrojnym w Giesshübler.

Mattoni & Knoll w Karlsbadzie

Broszury, cenniki bezpłatnie. Główny skład:

WIEDEN: Tuchlauben 14, i Maximilianstrasse 5.

w KRAKOWIE: Filia zdrojowisk czeskich J. Wentzla.

Skład wód mineralnych
naturalnych krajowych i
zagranicznych,

oraz i ich przetworów

ANTONIEGO TENCZYN,

aptekarsza

w TARNOWIE.

Poleca pp. lekarzom, aptekarzom i Szanownej Publiczności wszelkie wody mineralne, które otrzymuje za pośrednictwem p. J. Wentzla w Krakowie, Filii Zdrojowisk galicyjskich i czeskich, zostającej pod opieką i nadzorem komisyi balneologicznej krakowskiej.

Apteka pod Aniołem zostająca pod zarządem Antoniego Tenczyn poleca nadto kumysy codziennie świeżo przyrządzane, otrzymywane z Zakładu kumysowego krakowskiego, oraz wodę sodową i wszelkie leki zagraniczne, tudzież przyrządy chirurgiczne.

(108 4—4)

Drgawki padaczkowe

(Padaczkę)

leczy listownie szybko i do-
szcześnie lekiem wypróbowanym
przez liczne i długie doświad-
czenia.

Skutek zapewniony

przez tysiącznie sprawdzoną sku-
teczność, za przesłaniem złr. 15
(fr. 30).

A. Witt,

18 Lindenstr. 18, Berlin.

Wstrzykiwanie

Dra. Prof. Lapierre

leczy wszelkie wycieki cewki
moczowej i białe upławy u ko-
biet. Cena fiaski z opisem uży-
cia 4 złr. w. a. (8 fr.). Za go-
tówkę przysyła, ściśle tajemnicę
zachowując,

A. Witt,

18. Lindenstr. 18. Berlin.

KARLSBAD

Szanownym Kolegom donoszę, iż w obecnej porze kąpielowej, tak jak dotychczas od lat 13, udzielam rady lekarskiej przy zdrojach czeskich w Karolowych warach (Karlsbad) w mowie ojczyściej.

Dr Joachim Hordyński.

Papier Wlinsi

Papier chemiczny udoskonalony; silny środek derywacyjny, użycia łatwego. Skutkowanie jego szybkie i pewne, może wszakże stosownie do woli lekarza być przedłużonem. Zastępuje wszelkie plastry z antimonem i inne podobne. Leczy w krótkim czasie katary, bólesci gardła, reumatyzmy, bóle w krzyżach, ściatyk etc.

Znajduje się w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Fer. Aug. Gallego, L. Spiessa i Mrozowskiego; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego we Lwowie w aptece P. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka; w Poznaniu w aptece Gra Mankiewicza. etc. (10)

PAPIER RIGOLLOT

Musztarda w liściach

do Sinapizmów

przyjętych w szpitalach paryżkich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej.

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmią doskonałości Papieru Rigollot, który w jednej chwili może być przygotowany, odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis jak obok:

P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple; 26; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece pana M. Kullaka. (10)

IWONICZ

Mam zaszczyt podać do wiadomości Szanownym Kolegom, że zakład zdrojowo - kąpielowy dnia 1 Czerwca otwartym zostanie, tudzież, że na żądanie wszelkich zdrojowiska tego dotyczących informacji z przyjemnością udzielać będę.

Iwonicz, 9 Maja 1872.

Dr. Zygmunt Bośniacki,
lekarz zdrojowy.

Gościec i Podagra

leczy się w 24 do 36 godzin przez używanie pigulek Dra. Lartigue. Uznane za swoisty lek w tych dwóch chorobach, przepisywane od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy francuzkich, jako to pp. Chomel, Double, Velpeau, Lisfranca, Amadeusza Latour, Puster etc. zalecane przez dzienniki lekarskie, (*Bulletin de Therapeutique, Gazette des Hopitaux, Experience etc.*) Pigułki te będąc zarazem środkiem rozwalniającym, napotnym i moczopędnym wydalają moczian sody i przez to przeszkadzają tworzeniu się złogów.

Skład główny w Paryżu w aptece Pelletier rue Jacob 45, w Krakowie, Lwowie i Brodach w aptece pp. J. Trauczyńskiego, Mikolascha i M. Kullaka. (10/12t.—6)

KUMYS

czyli

wino mleczne

wyrabia codziennie świeży i przesyła na prowincję na zamówienia

Zakład kumysowy w Krakowie

Ulica Jagiellońska nr. 204.

O wczesne zamówienia uprasza się. Sposób użycia kumysu na żądanie przesyła się.

Stanowczy sposób leczenia

chorób płciowych, wszelkich wyrzutów, ran syfilitycznych

Dra CHABLE w Paryżu rue Vivienne, 36.

DÉPURATIF
du SANG

Skuteczność syropu roślinnego bezmerkurjalnego przeciw liszajom, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi, tak stanowczą się okazała, że ją dzisiaj 60,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniej popiera.

PIUS DE
COPAHU

Przyjemnego smaku, a w swem działaniu łagodny syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable, do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia w skutkach zaś swoich wątpliwe kubely i kopajwy z rzędu lekarstw wypiera. Bądź w sprycowaniach, bądź wewnątrz użyty, pokonywa z pewnością wszystkie niecznośne dolegliwości, jakimi są: rzerzączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.

Z powyżej wymienionemi specyficznemi środkami, łączy się jeszcze maś przeciwliszajowa, preparacya do kąpeli mineralnych (Bains mineraux), maś przeciwhemoroidalna, pigułki wycyzniające ze krwi zarazę.

W Krakowie jedynie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Brodach w aptece p. Kullaka, w Składach materiałów aptecznych pp Gallego i Spiessa w Warszawie, w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza.

Dr Antoni Rosenberg

z Krakowa

ma zaszczyt donieść Szanownym Kolegom, iż z rozpoczynającą się porą kąpielową obejmuje praktykę lekarską w Karolowych warach (Karlsbadzie).

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget

Sirop du
Dr. FORGET

Używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw kaszłom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowój irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym. Lekarze paryżcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyzeczka od kawy jest dostateczną.

Dostać można w Paryżu u Dra Chable, ulica Vivienne, 36; w Krakowie u pana J. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie u p. Piotra Mikolasza; w Poznaniu u p. Mankiewicza; w Brodach u p. I. M. Kullaka; w Składach materiałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

Fabryka specjalna

ziarnek i cukierków lekarskich

Garnier i Lamoureux w Paryżu
rue de la Perle 10.

Od 1853 roku, epoki założenia naszego Domu, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastosowanie. Najwięcej używane są:

Ziarnka digitaliny, atropiny, waleryanatu atropiny, kwasu arsenikowego, arseniatu potasu i sody, arseniatu żelaza, węglanu żelaza i t. p.

Cukierki santoniny, mleczanu i węglanu żelaza, jodku żelaza, bismutu, i siarczanu chininy, przeczyszczające Andersona i t. p.

Dostać można w aptece W. Redyka w Krakowie, jak również i katalogi wszystkich innych preparatów.

(100/9t. — 9)

A S T M Y

Duszność, chrypka, katarę zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **Rurek antiastmatycznych p. Levasseura**, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego; we Lwowie w aptece p. Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullaka.

(1)

NEWRALGIE

wszelkie cierpienia nerwowe ka ż d e j chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER**. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 19.

PLASTER INDYJSKO-KORDYLERSKI

w Paryżu rue d' Hauteville Nr. 16.

Leczy radykalnie wszelkie reumatyzmy, nawet zastarzałe, bóleści krzyżów, sciatyk, odziebienia, oparzenia, skaleczenia, wrzody, strupy, liszaje, zanokcice, stłuczenia, wywichnienia, karbunkuł, kontuzje, narośle na ciele, bezwładność w stawach i wszelkie rany niezagojone od 20tu do 30tu lat. Metoda użycia w polskim języku.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego pod koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materiałów aptecznych pp. Ferd. Ang. Gallego i Ludwika Spiessa.

(11)

SYROPY**Z PODFOSFORONU WAPNA i SODY****Dr CHURCHILLA**

który pierwszy odkrył własności lekarskie tych preparatów w suchotach i marnieniu dzieci etc. Przygotowane jedynie przez P. Swanna aptekarza w Paryżu, sprzedają się w flakonach kwadratowych z podpisem Dra Churchilla i z etykietą noszącą stempel fabryki P. Swanna, 12, rue Castiglione w Paryżu.

(11)

W Krakowie nabyć można w aptece pod „Koroną“ p. J. Trauczyńskiego.

SIROP LAROZE

ze Skórek Gorzkich Pomarańczy

35 lat pswordzenia jest dowodem jego skuteczności jako :
ŚRODEK TONICZNY POBUDZAJĄCY funkcje żołądka i kiszek; leczy słabości nerwowe, tak gwałtowne jak i chroniczne.

ŚRODEK TONICZNY PRZECIWI-NERWOWY leczy te niezne przypadłości co są przedwstępnyimi symptomatami chorób, z których wylecza w początkach, ułatwia trawienie.

ŚRODEK przeciw dreszczom i gorączkom przemiennym i nieprzemiennym, na uleczenie których używa się srodków gorzkiego smaku, leczy zapalenie kiszek i gastralgię.

ŚRODEK TONICZNY na przywrócenie obfitości krwi, przeciw dyspepsjom, wycieńczeniu, ogólnej niemocy, opadaniu z sił i marnieniu.

Fabryka **P. J.-P. Laroze et Co**, rue des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

W Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Mikolasch.

SIROP PRZECZYSZCZAJĄCYze skórek gorzkich pomarańcz,
Z Iodanem Potasu**P. J.-P. LAROZE**, ulica des Lions-Saint-Paul, 2, w Paryżu.

Jodan potasu posiada niezaprzeczone własności krew przeczyszczające, ale zarazem wpływa szkodliwie na organizm. W połączeniu zaś z syropem ze skórek z gorzkich pomarańcz, który zabezpiecza wolne odhywanie wszelkich funkcji organizmu, znosi się łatwo i bez niebezpieczeństwa przez każdą konstytucję. Łatwość dzielenia go na dozy, pozwala lekarzom stosować go łatwo do wszelkich temperamentów przeciw tuberkulom, na raka, w chorobach skrofuticznych i syfilitycznych zadawionych; jak również przeciw gośćcowi (reumatyzmowi), na które jest nieomylnym specyficznym środkiem.

Dostać można w Warszawie w składach materiałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu w aptece P. doktora Mankiewicza; we Lwowie w aptece P. Piotra Mikolasch.